

Tekst zaczerpnięty z norweskiego magazynu Fidelity ([www.audiofidelity.no](http://www.audiofidelity.no)), nr 34 (5/2008).

## Zbalansowane kable sygnałowe w ślepych testach

### Bertram gra najlepiej

Podjęcie decyzji o tym, kto wygrywa w kategorii „najlepsze brzmienie” było łatwe. Padło jedno słowo: Bertram. Taką decyzję podjęło 5 na 6 osób. Jednak przyznanie wyróżnienia w kategorii „najlepszy zakup” nie jest możliwe bez znajomości finansów i priorytetów kupującego. Mimo to, podejmujemy wyzwanie.

Co nas najbardziej zaskoczyło w teście, to fakt, że to nie kabel Valhalla uzyskał najlepszy rezultat w referencyjnym systemie stereo. Reszta zestawu składała się wyłącznie z kabli Valhalla: od zasilania, przez kable sygnałowe pre-efekt, jak i kable głośnikowe (tym razem zakończone wtykami WBT NextGen).

Wiele osób uważa, że kabel Valhalla pomiędzy źródłem a przedwzmacniaczem byłby tu bezkonkurencyjny. Jednak okazało się, że w tym przypadku nikt nie umieścił go wśród faworytów. Może to dlatego, że kolejny kabel Valhalla w tym zestawie byłby już przesadą, a może dlatego, że „świeża krew” wprowadziła nowe, dobrze brzmiące geny?

Kolejna rzecz, która nas zastanowiła, to fakt, że niekwestionowany zwycięzca kategorii „najlepsze brzmienie” posiadał słyszalne „wady”, które wszyscy zauważyliśmy, a mianowicie nieco zbyt delikatną wysoką średnicę, która częściowo eliminowała uderzenie transjentów. Wszystkie inne parametry były jednak na tak wysokim poziomie, że większość konkurentów pozostała daleko w tyle. Wszystko to sprawiło, że zaczęliśmy liczyć nasze sztabki złota patrząc na szaloną ceną tego duńskiego kabla.

Jeśli nie brać pod uwagę ceny, Bertram jest niekwestionowanym zwycięzcą, a następnymi na liście są kable Transparent Ultra, Kimber i Jorma. Ponieważ Jorma jest droższy od Bertrama, możemy wyłączyć go z dalszej rywalizacji. Kimber lokuje się wysoko: cenowo jest dużo bardziej przystępny od rywali, a jedyne czego mu brakuje to nieco silniejszego uderzenia w dolnych basach.

Transparent kosztuje dwa razy tyle co Kimber, jednak mimo to cenimy go za pewien element magii, który przebija się obok innych parametrów. Jeden z nas uznał nawet kabel Transparent Ultra za najlepszy bez względu na cenę, reszta umieściła go na drugiej pozycji. Wszyscy zgodziliśmy się co do jednego: jest to zdecydowanie wybitny kabel, który bez wątplenia podniesie standard wielu topowych systemów stereo, sprawiając, że zabrzmia jeszcze lepiej. Jeśli planujesz wydać podobne pieniądze na lepszy odtwarzacz CD, gramofon, a nawet wzmacniacz, ten kabel może być dobrym substytutem, który również przyniesie masę korzyści brzmieniu twojej muzyki.

Dla wielu osób to kabel Kimber jest najlepszym zakupem, gdyż w obliczu bardzo atrakcyjnej ceny (połowa ceny Transparenta) uważają jego braki dynamiki w dołach oraz brak przestrzenności za mniej istotne. Oba najbardziej przystępne cenowo kable z naszego zestawu pochodzą z Norwegii, oba też dobrze zachowują się w towarzystwie bardziej kosztownych kolegów z innych krajów. Jak wspominaliśmy, w ślepych testach pojawiały się niewielkie różnice. W obu przypadkach bas jest bardziej surowy i mocniejszy niż w przypadku kabla

Kimber. Zarówno Oblivion jak i Eccofisk to prawdziwie high-endowe kable, które brzmią tak podobnie do drogich odpowiedników, że różnica jest słyszalna tylko na najlepszych zestawach stereo. Być może więc to właśnie te przystępne cenowo kable będą optymalnym zakupem? Pozostaje tylko je wypróbować. W kolejnym numerze Fidelity porównamy wspomniane kable high-end z tańszymi kablami.

KV

Kabel sygnałowy Bertram Proxima Silver:

### **Najlepsze brzmienie!**

**W ciągu kilku sekund, czterem doświadczonym słuchaczom równocześnie opadły szczęki. Nie wiedzieli jak to się właściwie stało, że popularny referencyjny system stereo zabrzmiał lepiej niż wszystko, co do tej pory słyszeli.**

W dalszej części tego numeru prezentujemy artykuł na temat kabli Bertram, teraz więc poświęcę nieco uwagi naszemu zespołowi testowemu. Gdy przeprowadzaliśmy ten test grupowy, mieliśmy już napisany artykuł na temat kabli Bertram, a ja doszedłem do wniosku, że kabel głośnikowy ma w tym przypadku nawet większe znaczenie dla brzmienia niż ten niewielki odcinek zbalansowanego kabla sygnałowego.

Obawiałem się więc, że zadziwiająca jakość, jaką słyszałem z tym zestawem kabli nie do końca przebijie się w teście grupowym. Nie wspominając o wszelkich komplikacjach i ogólnych wątpliwościach, jakie mogłoby to wzbudzić zarówno w naszych czytelnikach jak i w nas samych. W końcu z dumą ogłosiliśmy już, że Bertram to najlepsze kable, jakie kiedykolwiek słyszeliśmy. Co gorsza, nie potępiliśmy ich ekstremalnie wysokiej ceny, uznając, że jest ona adekwatna do jakości. Nie jest to przecież stop ale czyste srebro dla oka i czyste złoto dla ucha! Prezentujemy więc rzetelny i bezlitosny ślepy test...

Po włączeniu dobrze znanego walca Ravela, wspomniane już cztery szczęki opadły a oczy skierowały się na moderatora z niemym pytaniem: skąd wzięły się te emocje?!

### **Zespół testowy:**

**Håkon:** Przestrzeń! Kolory! Życie! Relatywnie ciemny balans tonów z uwagi na dokładną sferę prezencji, ale jednocześnie fantastyczna kontrola i mnóstwo przestrzeni aby pomieścić panoramiczny dźwięk, gdzie doświadczamy zarówno artystów jak i instrumenty w całej ich pełni. Jak dotąd absolutnie najlepsze!

**Jan:** Jak do tej pory najlepsze pod względem dynamiki i trójwymiarowości. Jednocześnie bardzo przejrzyste i odsłonięte. Wyróżniająca się klarowność dźwięku i brak obecnych zazwyczaj źródeł zakłóceń. Wszystko na swoim miejscu, wzorcowy porządek.

**Anders:** W końcu możemy rozmawiać o muzyce, a nie tylko o technice! Romantyczne i na swój sposób ciemne ale z dużą ilością detali, dobrze odzwierciedlone ziarno, ekstremalnie szczegółowy pejzaż dźwięku. Okazała panorama dźwięku, nad wyraz szeroka, głęboka i wysoka. Chcę więcej i więcej, i więcej...

**Trond:** Cóż za wnikliwość! Panoramiczny wgląd w sam środek muzyki! Cóż za monumentalne odczucie przestrzeni i ekstremalna precyzja w odwzorowaniu szerokości i głębokości! I cóż za dynamika! Muzyka wydaje się zaskakująco wolna od zakłóceń i fizycznych ograniczeń.

**Ostatecznie, trzech z czterech członków zespołu oceniło kabel sygnałowy Bertram jako kabel o najlepszym brzmieniu.**

Kable Bertram Proxima

**Muzyczny klejnot!**

Tekst i zdjęcia: Knut Vadseth

**Ekstremalnie drogi srebrny kabel Sorena Bertrama to najpiękniejszy kabel jaki kiedykolwiek widzieliśmy. Po prostu klejnot! Na szczęście oszałamiające piękno to nie jedyna jego zaleta: dźwięk jaki oddaje jest równie czysty i piękny.**

Świat stanął do góry nogami! Niewielka liczba bogaczy nieustannie się bogaci podczas gdy biedni stają się coraz biedniejsi. Nie trudno więc zrozumieć, że wiele osób reaguje bólem głowy na wieść, że kilka metrów kabla stereo, jak to jest w przypadku kabla Bertram, może kosztować ponad 60 tys. dolarów, a mowa o dwóch kanałach. Kabel do wielokanałowego zestawu stereo to koszt nawet 120 tysięcy! W Norwegii coraz więcej osób stać na zakup systemów stereo wartych po 100 tys. dolarów, jeśli tylko uznają to za dobry interes. Dla mnie osobiście posiadanie drogiego systemu stereo to znacznie lepszy pomysł niż osobisty odrzutowiec, Hummer czy inna terenówka, która wyjdzie bez szwanku z każdej kolizji drogowej. Magazyn Fidelity zajmuje się kablami i innym sprzętem z tego zakresu cenowego ale nie przyda się to raczej nowym kupującym. Najciekawsze jest dla nas określanie jaka jest różnica, jeśli w ogóle jakaś jest, pomiędzy bardzo kosztownym sprzętem a rozsądniejszymi cenowo odpowiednikami oraz szukanie odpowiedzi na pytanie, czy może to nas czegoś nauczyć - poza tym, że lepiej być młodym, pięknym i bogatym, niż starym, brzydkim i biednym...

### **Zwycięstwo jest bliskie**

Jeśli okaże się, że te nieprzyzwoicie drogie kable są lepsze od innych i faktycznie wydobywają z systemu stereo dużo potężniejsze doświadczenie muzyczne, będziemy musieli zmierzyć się z faktem, że nasze domowe kable stanowią większą pułapkę dla dźwięków niż śmieliśmy przypuszczać. One bezczelnie duszą naszą ukochaną muzykę! Jeśli wielu z nas dojdzie do tego wniosku, wykreuje to potrzebę, którą wkrótce zaspokoją firmy chcące zarobić więcej racjonalizując produkcję - sprzedając więcej sztuk za mniejszą cenę. Jest to przeciwieństwo produkcji ręcznej, gdzie jedna sztuka osiąga zawrotne ceny. Muzyczne niebo jakiego dosięgnęliśmy dzięki kablom Nordost Odin, Jorma a teraz również Bertram, będzie w zasięgu szerszego grona odbiorców... Designerom i tym, których stać na tak drogie kable należy się więc podziękowanie, jeśli kable te faktycznie potwierdzą swoją przewagę nad innymi. Może się bowiem okazać, że już niedługo także reszta z nas będzie mogła wznieść uszy na muzyczne wyżyny pozostając jednocześnie na rozsądnym poziomie wydatków. Podobnie również głośniki, wzmacniacze a także odtwarzacze CD (w swoich, być może, ostatnich dniach) zaczynają brzmieć wyjątkowo doskonale...

### **Nowy wymiar**

Pierwsze szczęki opadły na evencie zorganizowanym przez Oslo Hi-Fi Center, gdzie na systemie stereo Burmester ktoś zmienił popularne kable Valhalla na nowy, droższy model Odin tego

samego producenta. Te drugie były bezsprzecznie lepsze, nie 3-4 razy lepsze, jak mogłaby sugerować cena, ale wyraźnie bardziej zmysłowe i odprężające, z jednoczesnym zachowaniem charakteru. Była to zmiana rozdzierająca serce pod każdym względem: również dlatego, że większość słuchaczy nie mogłoby sobie na nie pozwolić, nawet gdyby mieli sprzedać swoje samochody. Kable Jormy Koskiego również w wielu aspektach były lepsze w porównaniu z kablami Valhalla, muszę jednak przyznać, że nie skupiałem się zbytnio na tym w jaki sposób ta wyższość się przejawiała. Nieco arogancko oceniłem te wspaniałe kable, raczej z ciekawości jak wygląda skandynawski rynek w kontekście cen. Zyskałem jednak nowe spojrzenie na jakość dźwięku gdy usłyszałem zbalansowane kable sygnałowe opisane w dalszej części artykułu. Po raz pierwszy zwróciłem uwagę na kable Bertram na ostatnich targach w Horten w Norwegii, ale nie udało mi się ich wtedy posłuchać. Nie znałem wtedy również ich ceny i kiedy dowiedziałem się, ile ona wynosi, ścięto mnie to z nóg. Wtedy też utwierdziłem się w decyzji, że muszę ich posłuchać.

Wkrótce, na targach high-endowego sprzętu w Monachium, mogłem poczuć przedsmak tego, czego miałem doświadczyć po podłączeniu kabli do mojego własnego zestawu referencyjnego. W Monachium, ich dystrybutor na Europę, Audionord, miał na swoim stoisku głośniki Magnepan, które również dystrybuuje. Przy podłączeniu kabla pewnej znanej marki dźwięk był taki sobie. Następnego dnia zmienili kabel na Bertram Silver i okazało się to fantastyczną zmianą na lepsze! Był to oczywiście pewien łut szczęścia w dopasowaniu kabla i sprzętu, jednak na pewno nie tylko to. Mogliśmy cieszyć się całkowicie nowym wymiarem prezentacji muzycznej, co potwierdziło się na moim osobistym systemie stereo. Jednak, co zabawne, w Monachium poprawie uległo głównie oddanie szczegółów i rozdzielczość, czyli parametry, których spodziewać by się można raczej po Valhalli. Nie są to na pewno typowe właściwości tych niesamowitych kabli.

### **Coś więcej niż ładny wygląd?**

Można się spodziewać, że znajdziemy tu pewne podobieństwa do pomysłów wykorzystanych w kablu Nordost Valhalla i innych znanych konstrukcjach. Ten srebrny kabel składa się z 5 skręconych taśm, ciasno ze sobą złączonych. Tak jak w przypadku Valhalli, wewnątrz wypełnione jest głównie powietrzem, kontakt z materiałem izolującym jest minimalny, a technika splotu podobna jest do tej wykorzystywanej na przykład w kablach Kimber. Wbrew powszechnej opinii, kable nie mają żadnych nadprzyrodzonych mocy, ich właściwości w głównej mierze oparte są o szereg znanych właściwości fizycznych i elektrycznych. Można się jednak zastanowić, dlaczego toczy się tak wiele sporów w związku z kablami i ich znaczeniem dla dźwięku. W przypadku kabli mających większe ambicje niż dostarczanie elektryczności do żarówki, problem polega na uzyskaniu stabilnej mechanicznej konstrukcji uwzględniającej niektóre kluczowe parametry muzyczne, które niemal zawsze podlegają ocenie subiektywnej. A to jest prawdziwym dziełem sztuki! Również wygląd kabli Bertram jest arcydziełem, czy to w przypadku kabli głośnikowych czy sygnałowych - ich konstrukcja wygląda bardzo podobnie. Dźwięk, jaki wydobywają różni się od używanych przez nas kabli Valhalla. Przeczy to nieco pierwszemu wrażeniu, jakie odniosłem podczas targów w Monachium. Oceniając na podstawie dźwięku, kabel Bertram jest dużo bardziej zbliżony do kabla Supra Sword ze swoim raczej ciemnym obrazem dźwięku, w którym jest jednak miejsce na obfitość smakowitych detali. Problem z ciemnym pejzażem dźwiękowym polega na tym, że wiele osób postrzega go jako

"mniej przenikający" niż jaśniejszy balans dźwięku. Co gorsza, istnieje opinia, że ciemny balans dźwięku dławi dynamikę, z czym sam zetknąłem się przy kablach ze średniej półki Supra Standard, zwłaszcza w przypadku starszych modeli.

### **Muzyka czy Hi-fi?**

Muszę w tym miejscu zaznaczyć, że zarówno ja osobiście, jak i cały zespół magazynu Fidelity jesteśmy zgodni co do tego, że zestaw kabli Bertram to najlepsze czego doświadczyliśmy w naszych domowych warunkach odsłuchowych, pomimo pewnych zastrzeżeń co do niektórych istotnych parametrów. Uważamy też, że wiele "podchwytliwych" parametrów kabli Bertram wynika ze stosunkowo mniejszych świstów i zniekształceń niż spodziewaliśmy się usłyszeć. Po pewnym początkowym wahaniu, większość z nas przyznała, że dźwięk dużo bardziej przypomina muzykę na żywo doświadczaną w sali koncertowej niż to, do czego przywykliśmy w przypadku typowych zestawów stereo hi-fi. Nie jest to wrażenie zarezerwowane tylko dla Bertrama, podobne właściwości po części charakteryzują też kable Valhalla i Odin. To samo zauważyć można w głośnikach, które w ciągu ostatnich kilku lat częściowo poradziły sobie z problemami góry oraz poprawiły brzmienie dołów. Typowe dla zestawów hi-fi piski w górze zostały znacząco zredukowane. Jednak dopóki wszystkie głośniki brzmią równie źle, problem nie jest tak zauważalny. Przypomina to próby naprawienia ruszającego się stołu - jak tylko wyreguluje się długość jednej nogi, która jest wyraźnie za długa, okazuje się że inne też wymagają regulacji. Uważam, że wielu techników zajmujących się balansem robi coś podobnego: regulują balans dźwięku żeby skompensować kiepskie głośniki lub kable. Z tego względu, aby ocenić dany produkt, nasz zespół używa szerokiej gamy gatunków muzycznych, płyt i wytwórni płytowych. Sposób nagrania płyty nadaje jej wyjątkowy charakter (zwłaszcza jeśli chodzi o balans dźwięku) w podobny sposób jak konkretne pokoje odsłuchowe czy sprzęt. Uważamy zatem, że tylko porównanie brzmienia różnych płyt różnej jakości może dać rzetelną podstawę oceny danego sprzętu. Nawet jeśli część tych płyt posiada wyraźne "wady".

### **Brzmienie kabli Bertram**

W porównaniu z kablem Valhalla, który daje głębokie brzmienie, jednak ma problem z nadaniem wystarczającej mocy w środkowym basie i brzmi przez to nieco anemicznie, Bertram wydaje się dużo bogatszy w dolnym przedziale. Być może ze względu na ten solidny muzyczny fundament, uważa się czasem, że system Bertrama brzmi zbyt ciemno. Największą jednak różnicę można zauważyć w górnej średnicy, gdzie Bertram lepiej utrzymuje balans dźwięku. Uważam to za fenomen psychoakustyczny, gdyż w tych zakresach Bertram ma mniej zniekształceń niż Valhalla. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że bez względu na wszystko, Valhalla należy do czołówki jeśli chodzi o klarowność i brak szumów. Zarówno początkujący jak i bardziej zaawansowani słuchacze mogą być natomiast zdezorientowani, że przy Bertramie znika wiele zjawisk dźwiękowych, do których przywykliśmy. Można zacząć się zastanawiać, czy skoro znika tak wiele zakłóceń, nie znika też jakaś część muzycznej informacji? Czy nie zmienia się przez to dynamika? Słychać, że nie tylko balans dźwięku jest niezwykły. Pojawiają się również momenty dynamiczne, które wydają się bardzo różne od tego, do czego jesteśmy przyzwyczajeni. Oczywiście są też smakowite detale, które potrafią błyskotliwie uderzyć, ale jednocześnie wzrasta ostrożność w innych punktach. Wydaje się oczywiste, że dzieje się tak ze względu na zadziwiający poziom redukcji zakłóceń, do którego trzeba się przyzwyczaić, a to

wymaga czasu. Nasuwa się też pytanie: czy przypadkiem ktoś nie wyczyścił tego trochę zbyt dobrze?

### **Muzyczna wiarygodność**

Odpowiedź nie jest jednoznaczna. Im bardziej przyzwyczajasz się do tego rodzaju muzycznego pejzażu, tym bardziej muzycznie i wiarygodnie to brzmi. Nawet mimo faktu, że pianino wydaje się zredukowane a obecność wokalisty nieco zdystansowana w porównaniu z nagraniami orkiestry. Traci to jednak znaczenie w obliczu całkowicie niespotykanego, organicznego pejzażu dźwiękowego z bogatą i aksamitnie gładką ramą akustyczną otaczającą niezwykle smakowite detale. Nie wspominając o fenomenalnej przestrzennej scenie, gdzie można bez wysiłku przemieszczać się pomiędzy artystami holograficznie przyporządkowanymi do swoich miejsc w tym olbrzymim pejzażu dźwiękowym.

Brzmi to jak typowy dźwięk ze wzmacniacza lampowego (już słyszę te krzyki protestu), mimo że referencyjny system stereo w tym teście był oparty tylko o tranzystory, łącznie z przedwzmacniaczem wbudowanym w odtwarzacz CD EMMlabs. Ogólne wrażenie przywodzi na myśl nasze potężne spotkanie z urządzeniami Esoteric - wzmacniaczem DP A-1 i głośnikami B&W 801. Obecnie używamy EC NEMO i Respons Dimension, jednak to dźwięk kabli Bertram wznosi dźwięk na poziom muzycznego stanu nirwany. Musieliśmy zgodzić się co jednego: było to nie tylko najlepsze brzmienie z jakim spotkaliśmy się w naszych domowych zestawach, ale najlepsze brzmienie z jakim spotkaliśmy się w całym naszym życiu. Są to kable, które wnoszą różne zestawy stereo na wspólny poziom muzycznych doświadczeń.

### **Kosztowne i dyskretne**

Użycie srebrnych kabli sygnałowych i głośnikowych Bertram radykalnie zmieniło pejzaż muzyczny w stopniu, jaki normalnie wymagałby wymiany jednego lub kilku komponentów zestawu stereo. Mimo że balans dźwięku przechyla się w stronę ciemnego końca i dla części słuchaczy będzie postrzegany jako mniej przenikający, tak naprawdę dzieje się coś zupełnie odwrotnego. Staje się zaskakująco żywy i naturalny, nie tylko w zakresie wysokiej średnicy i góry, ale również w wysokim basie i średnicy. Według mnie odczucie naturalności i uczestniczenia w muzyce bierze się w głównej mierze z ekstremalnej szybkości dźwięku. Nie ma żadnych opóźnień. Ogólnie bas jest pełniejszy i stanowi bardziej solidną podstawę muzyki niż w przypadku naszego kabla referencyjnego Valhalla, a ponadto da się słyszeć wspomniany "dźwięk lampy", nieco romantyczny, ze swoistą aureolą wokół (niektórzy nazwą to typowym dźwiękiem wtórnego zniekształcenia harmonijności). U podstaw tego brzmienia niewątpliwie leży solidność i zdecydowanie. Ale, co najważniejsze, ma więcej rezonansu w średnicy, który brzmi fascynująco organicznie jeśli chodzi o odwzorowanie, na przykład, wokali, a jednocześnie nadal brzmi smakowicie i szczegółowo w średnicy i wyżej. Nie chodzi tu o górę. Mówimy o "dyskretnym uroku burżuazji", pobrzmiewa tu dyskretna, niezbyt przesadna ekskluzywność. Dokładnie tyle klasy ile można się spodziewać, tak jakby pokój, zamiast tanimi neonówkami, oświetlił ciepłym, żarzącym się światłem. Mimo użycia srebra w kablach, a może właśnie dzięki temu, dźwięk jest nieomal złocisty. Najbardziej uderza jednak fenomenalna przestrzeń, trójwymiarowość, która wydaje się prawie nadprzyrodzona, zarówno jeśli chodzi o wielkość jak i holograficzną dokładność.

## **Podsumowanie**

Kable Bertram robią z dźwiękiem systemu stereo coś, co, pomimo ich wysokiej ceny, urzekło wszystkich członków zespołu testującego. Wszyscy uznaliśmy również kabel sygnałowy Bertram za najlepszy w teście grupowym. Wierzymy, że kable głośnikowe w teście grupowym wypadłyby nawet lepiej w zestawieniu z konkurentami. Jednak, co najważniejsze, po przeprowadzeniu testu zgadzamy się z opinią, że kable są równie ważnym elementem systemu stereo jak wszystkie pozostałe! Nawiasem mówiąc, w innym artykule tego numeru znaleźć można kolejny przykład zaniedbywanego komponentu, który może podnieść poziom zestawu przy rozsądnym wkładzie finansowym, czyli przedwzmacniacza. Nie zmienia to jednak faktu, że kable sygnałowe i głośnikowe Bertram mogą stanowić sensowne ulepszenie dla posiadaczy topowych zestawów stereo. A jeśli uważasz swój zestaw za zbyt lekki i agresywny, co jest dość powszechne, możesz zyskać nawet więcej!

Kolejną zaletą wykorzystania kabli do podniesienia jakości brzmienia swojego stereo jest łatwość transportu i prostota testowania. Nawet jednak przy najwyższych korzyściach odsłuchowych, może to kosztować majątek. Lecz być może twój system stereo jest tego wart...

## **Opinie innych**

### **Anders Rossnes:**

Cóż za piękne, organiczne brzmienie! Do tego czarna jak noc cisza pomiędzy transjentami. Z początku kable Bertram brzmią nieco ciemno, ale wszystkie detale są zachowane. Niczego nie brakuje. A gdy pojawia się crescendo... Góra niesamowicie przenika i jest przy tym tak złociście czysta, że aż sprawia wrażenie nieco powściągliwej.

Zaskakuje również amplituda: głośność można podkręcać bardziej niż zazwyczaj bo dźwięk nigdy nie brzmi twardo ani agresywnie, płynie lekko i bez wysiłku. I nagle znikają wszelkie zniekształcenia oraz irytujące szумы, które składaliśmy na karb płyty, odtwarzacza, wzmacniacza czy głośników. I to wszystko dzięki kablom?! To niesamowite jak wielki wpływ wywiera ten kabel na muzykalność systemu stereo. Nasze dobre stereo hi-fi staje się nagle wybitnym stereo muzycznym. Jest to oczywiście bardzo kosztowne, jednak zdecydowanie warte swojej ceny.

### **Haakon Rognlien:**

Na początku zwraca się uwagę, że kable grają po ciemnej stronie tonalnej. Później doświadczamy niesamowitej przejrzystości pejzażu muzycznego. Nie jest to jedyna sprzeczność: dźwięk jest z jednej strony odprężający, a jednocześnie absorbujący, a nawet gwałtowny. Do tego dochodzi absolutna nieobecność zakłóceń, również tych, które przypisywałem innym elementom zestawu. I w końcu przestrzeń: przewyższa wszystko co do tej pory słyszałem jeśli chodzi o wielkość i holograficzną precyzję - a to osiągnięte tylko przez wymianę pasywnych kabli. ALE, może brakować pewnego pogłosu w poziomie prezencji ze względu na nieco wycofaną średnicę. Bez wątplenia absolutnie doskonały system kabli. Nie przestaję się jednak zastanawiać, czy wart jest takich pieniędzy. Czy jakkolwiek kabel może kosztować kilkadziesiąt tysięcy dolarów?

### **Trond Torgesskar:**

Niespotykane potężna scena dźwiękowa. Niespotykane czysty dźwięk. Niezwykły brak tradycyjnych doznań hi-fi. A ponadto, niespotykana holograficzna prezentacja artystów całkowicie niezależna od głośników. Dźwięk jest jednak nieco suchy i wycofany w górnej średnicy.